



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTODEK 13 LIPCA 1948 ROKU.

Nr. 191 (1117)

Wyniki lipcowego Plenum

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszernie zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychański, J. Berman i H. Minc.

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośnie uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychańskiego, Bermana i Mince i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tow. Wiesław, który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzi, że będą wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześle tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpoczne od sprawy jugosłowiańskiej.

Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nie dziwnego. Uchwala Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją „poza nawiasem rodziny bratniej partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy, które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im kulturerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachęcają się z radością w ślad za wrogiem Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy” i o „ingerencji Moskwy” w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych sympatii — z różnych często wychodząc założeń — jedną wiedzieli żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni

— polską racją stanu; jedni jeszcze — poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Džilas, Ranković — przeprowadzają w ostatnim czasie zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu”. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

Po pierwsze przejawiało się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowiańscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspiracyjnej swojej działalności, swoje zebrania i uchwały, trzymane w ryzach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzi również i bogactwo chłopów.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Džilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkodą „ani ideologicznej, ani jakiegokolwiek innej natury”.

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:
FRONT POŁNOČNY:
Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hazarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenib wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

FRONT ŚRODKOWY:
Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Mai dał a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIEŁY SETKI JENCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:
Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

W środkowej Macedonii armia demokra-

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program”.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną”.

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogactwo chłopskich frontu ludowego — prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wyprowadzili organizacje partyjne na powierzchnię i pocięli zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczili delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekularsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrażając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii, niezadowolono-

Zażarte walki w Palestynie

Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

FRONT ŚRODKOWY:
Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Mai dał a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIEŁY SETKI JENCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

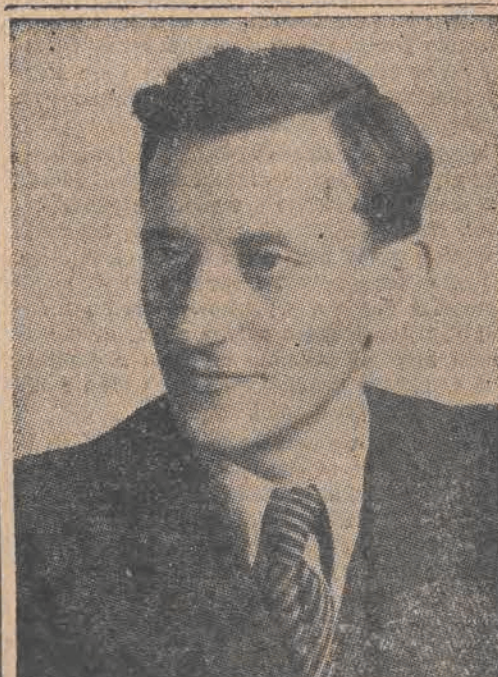
W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:
Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:
Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

W środkowej Macedonii armia demokra-



nych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się wykluczenie z partii i wrzucenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ II tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej, nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ. Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłoptwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rządzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego różniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyszku małorolnych i średniorolnych chłopów przez łączną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

W środkowej Macedonii armia demokra-

Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR to w. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsł elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa, stając się faktycznie wyraziścielem dążeń bogaczy, wiejskich, kulactwa.

Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsł przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, nie przemysłanych jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurrarewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka”.

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie potępilo jako awanturnictwo, wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsł.

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.

Tylko nacjonalist i zarozumiały mogli wymyślić teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

Komu, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teorii, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyli sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przecież taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!

Tylko nacjonalist i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przecież także jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensownie przekłowane i nierealne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu wsł przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzyna-

rodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji ludowej rękojmię ich suwerenności.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdującą się na samej granicy zmarshallizowanej Europy, nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą oparcie suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samoistny byt narodowy swego kraju.

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m.in. ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu. Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najważniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

I właśnie dlatego, że chodzi o najważniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiływały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informacyjnego fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stułetnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że wtedy, gdy w grę wchodzi zagadnienie ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pozbawiania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do jego czasu gniły, z tego powodu, że wpadały w zarozumiałstwo i nie potrafiły

dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach”.

Minęło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni nieczną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłują perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie steroryzowania maleńskiej, bohaterkiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kurateli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: **A kiedy wrogowie moi zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.**

Przywódcy jugosłowiańscy nie sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódców jugosłowiańskich taki fakt, jak odmrożenie przez Trumana złota jugosłowiańskiego, przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracującej Jugosławii.

Nie jest do pomyslenia, aby zdrowe i liczne internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomyslenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o

niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjatywne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławie w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwale Biura Informacyjnego — polega na tym żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerzego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania się w szereg jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdołni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii”.

Dlatego tak realna jest podzielona przez naszą partię pewność, że „Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczerze zadanie”.

Towarzysze! Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i w szerszej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że kryzys jugosłowiański poważnie zostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunizmu i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekularstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyostrzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.

Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców”

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową” w Stanach Zjednoczonych prowadzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności” 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedną z pracownic Sarrah Holmes popełniła samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chloroformem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Holmes była w tajnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność” badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby minimalne możliwości obrony swych praw. Zrzeszenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego przestępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów.

Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post” pisze, że „Badania” komisji mają przeważnie taki charakter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowi „w konsekwencji opuszczają ręce”. Dziennik podaje przykład, gdy „poszlaki oskarżycielskie” polegały na... egzemplarz postępowego tygodnika „New Masses”, znalezionym podobno w mieszkaniu jednego z pracowników... W innym wypadku podstawą oskarżenia stał się nieudowodniony zarzut, że... krewni żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego... Uczni laboratoryjnym w Oak Ridge oświadczają, że toczące się badanie „lojalności” utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych”



Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowicie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki arestował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakonspirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, zostawił w Zareczańskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i pełnomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyrażał — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube” i upewnić swego „kuzyna”, że Hans Speier zginął na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunswiku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyśliłi się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na

energicznie prowadzoną akcję likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedną tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu, kierował całością akcji, likwidującej komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka” Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz, mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy dopomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybierał się na miasto na krótką wycieczkę, pragnąc trochę odpocząć. Stał w tłumie, na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow

blądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkolna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Niesiony ludzką falą, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w ciemnym garniturze, który energicznie rozpychał lokciami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow znieruchomiał. Poznał odrazu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały przerwane. Frołow słuszenie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował odrazu uciec. A zniknąć bez śladu w tak olbrzymim tłumie nie przedstawiało zbyt wielkiej trudności. W głowie Frołowa losem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy, któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu. Gdy Frołow był już prawie obok

„bratanka”, dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?

„Bratanek” drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemieńsko radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!...

Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewolweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w bladym uśmiechu. Poczul, jak stalowe palce Frołowa wpiły się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przeszraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrepowanymi rękoma, błędząc wzrokiem szczerzego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.

Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej)

Przechodzę do omówienia drugiego punktu porządku dziennego Plenum KC PPR.

Jak wiadomo, w punkcie tym Plenum wysłuchało referatów, dotyczących podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii, a mianowicie referatu tow. M. Spychalskiego „O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”, tow. J. Bernana „O wkładzie ideologicznym PPR i zadaniach Partii”, oraz tow. H. Minca — „O wytycznych do deklaracji programowej w sprawie naszego ustroju społeczno-ekonomicznego” i przeprowadziło nad tymi referatami obszerną i wszechstronną dyskusję.

O tradycjach Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej i wkładzie ideologicznym PPR

Towarzysze! Kiedy dziś zamykamy pewien okres historyczny w dziejach polskiego ruchu robotniczego, tworząc zręby zjednoczonej marksistowskiej partii, nie sposób jest pominąć milczeniem 70-letnią bezmałą tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, zapoczątkowaną przez powstanie pierwszej klasowej, rewolucyjnej partii robotniczej „Proletariat”.

Tradycja bowiem polskiego ruchu robotniczego — to ogromna skarbnica doświadczeń, to wspaniałe wloty braterstwa, to niewyczerpane źródło ideologicznego wychowania młodych zastępów partyjnych, to przedmiot dumy, zarówno proletariackiej, jak i narodowej.

Jeśli bowiem w rolę historii naszego narodu czerpiemy doświadczenie, otuchę i siły z walcących w jego łonie sił wolności i postępu, jeśli walka ta na przestrzeni dziejów jest przedmiotem naszej dumy narodowej, to szczególną dumą rapawąć nas musi i szczególnym pletzem otaczać musimy 70-letni okres zmagania przodującej klasy narodu, klasy robotniczej, która przez wszystkie trudności i załamania w samotnej często walce przeciw wstępnym klasom panującym, wysoce dźwiała sztandar wolności i postępu, sztandar wyzwolenia społecznego i narodowego.

Tej tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego nie wolno odrywać od walki wyzwolenczej narodu, bowiem w warunkach imperializmu, w których rozwinęła się robotnicza walka klasowa była ona najistotniejszym, najpełniejszym wyrazem walki wyzwolenczej narodu.

Sto lat temu stwierdził już zresztą manifest komunistyczny Marksa i Engelsa:

„Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, podnieść się do poziomu klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród — jest sam jeszcze narodowym, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym”. Dziś, kiedy się już proletariat ukonstytuował, jako naród, musimy jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich sił wewnętrznych i zewnętrznych, które przygotowały i umożliwiły jego zwycięstwo.

Ale podobnie jak w całej międzynarodowej klasie robotniczej, walce proletariatu polskiego towarzyszył rozłam w jego własnych szeregach. W Polsce na skutek szczególnych warunków jej rozwoju historycznego, rozłam ten był i bardziej długotrwały i głębszy niż w innych krajach.

Pół wieku z górną toczyła się zacięta walka w polskim ruchu robotniczym między nurtem rewolucyjnego marksizmu i nurtem drobnomieszczańskiego reformizmu, między internacjonalizmem i nacjonalizmem, pół wieku z górą trwał rozłam w polskiej klasie robotniczej, który my teraz ostatecznie przezwyciężamy.

W swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej tow. Wiesław z naciskiem podkreślił konieczność właściwego stosunku do tradycji jednoczących się partii:

„Tak jak PPR-owcy są dumni ze swej inicjatywy zjednoczeniowej, tak PPS-owcy mają słuszne prawo do dumy z tego powodu, że wprowadzili swoją partię na drogę jedności i że jedność taką realizują, ten kto wystąpił z inicjatywą jedności wziął równocześnie na siebie większy obowiązek pracy ideologiczno-wychowawczej i polityczno-propagandowej, winien wykazać większą umiejętność w montowaniu tej jedności, musi pamiętać o tym, że zjednoczenie dwu partii oznacza przede wszystkim likwidację błędów i złych tradycji w ruchu robotniczym, a nie przekreślenie dobrzych tradycji łączących się partii. Na dobrzych tradycjach oprzemy zjednoczoną partię i zawsze będziemy do nich nawiązywać tak, jak dzisiaj nawiązujemy do dobrzych tradycji naszych poprzedników”.

Nasza partia choć powstała jako nowa partia, zawsze podkreślała swoją żywą łączność z rewolucyjnym nurtem klasowym w polskim ruchu robotniczym, reprezentowanym przez SDKP i L i KPP.

Nawiązujemy do chlubnej tradycji SDKPiL, jako do jedynej w owym okresie polskiej partii marksistowskiej, która wiązała wszystkie swe nadzieje z rewolucyjną walką klasową przeciw caratowi i polskiej burżuazji, a nie z reformizmem i nacjonalizmem, która nigdy nie odrywała sprawy wyzwolenia narodowego od sprawy wyzwolenia społecznego klasy robotniczej, a zawsze stawiała na wspólną walkę polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji, jako na jedyną w warunkach imperializmu drogę do wyzwolenia społecznego i narodowego.

Właśnie ta zasadnicza, internacjonalistyczna postawa SDKPiL i jej bezkompromisowa walka przeciw wszelkim nacjonalistycznym próbom związania polskiej klasy robotniczej z ościennym imperializmem, zdecydowała o OGROMNEJ ROLI POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W REWOLUCJI 1905 ROKU I W PÓZNIJSZYCH JEJ WALKACH REWOLUCYJNYCH, KTÓRE PODMINOWUJĄ CARAT, STANOWIŁY ZARAZEM W OWCEJNYCH WYNIKACH NAJBARDZIEJ REALNY WKŁAD DO DZIEŁA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

NAWIĄZUJEMY DO BOJOWEJ TRADYCJI KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI, KTÓRA NA PRZESTRZENI DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO, MIMO CIĘŻKIE BŁĘDY I ZAŁAMANIA, BYŁA JEDYNĄ PRZEDSTAWICIELKĄ NURTU REWOLUCYJNEGO W KLASIE ROBOTNICZEJ, SKUTECZNIE MOBLIZOWAŁA MASY DO ODPORU OFENSYWY KAPITALISTYCZNEJ I FASZYSTOWSKIEJ, NIEUGIECIE SPOSOBIŁA KLASĘ ROBOTNICZĄ I MASY CHŁOPSKIE DO WALKI O WŁADZĘ I JEDYNĄ W SPOŁECZYSTWIE POLSKIM SŁUSZNIE OCENIŁA ŚWIATOWE ZNACZENIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI, A DROGĘ DO UGRUNTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI WIDZIAŁA W ZDOBYCIU WŁADZY PRZEZ MASY LUDOWE I W SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM.

ŚCIGANA I PRZESŁADOWANA PRZEZ RZĄD, STAŁE ZAPEŁNIAJĄC WIEZIENIA I BEREZĘ KARTUSKA, WYCHOWYWAŁA KPP TYŚCIEŃ ZASTĘPÓW NIEUSTRASZONYCH I ZDISCIPLINOWANYCH ŻOŁNIERZY SPRAWY KLASY ROBOTNICZEJ, KTÓRZY W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ ZAPEŁNILI SZEREGI PPR, GWARDII LUDOWEJ I W SZWEDZIE, GDZIE RZUCIŁ ICH ŁOS — W ZSRR I W FRANCJI — WALCZYLI — ORGANIZOWALI ZBROJNĄ WALKĘ PRZECIWFASZYZMOWI O POLSKĄ LUDOWĄ.

Nawiązując do chlubnych tradycji SDKPiL i KPP, nasza partia nigdy nie osłabiła swego ognia krytyki wobec luksemburzystowskich wypaczeń marksizmu w SDKPiL i wobec ciężkich błędów KPP.

Na całej działalności SDKPiL ciążyła fałszywa luksemburzystowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu, niezrozumienie przez nią znaczenia rewolucyjnego programu zadań chłopskich i zdobycia sojusznika chłopskiego, jak również negowanie rewolucyjnego znaczenia leninowskiego hasła PRAWA DO SAMOOKREŚLENIA AŻ DO ODERWANIA DLA REALIZACJI PRZODUJĄCEJ ROLI KLASY ROBOTNICZEJ W NARODZIE I MOBILIZACJI MAS CHŁOPSKICH I DROBNOMIESZCZAŃSKICH W WSPÓLNEJ WALCE Z KLASĄ ROBOTNICZĄ. Błędy te zaciążyły również fatalnie na rozwoju KPP, która nie potrafiła przezwyciężyć ich do końca, a ponadto obarczona była mechaniczną często i doktrynerską oceną, co, mimo przeprowadzonych pod jej przewodnictwem bohaterskich strajków i bitew klasowych, nie pozwoliło KPP w momentach decydujących poprowadzić za sobą podstawowych mas ludowych.

Fatalne te błędy, płynące z teorii luksemburzystowskiej, oraz dziecięcej choroby lewicowości w SDKPiL i KPP sprawiły, że rozbił imperializm wielkorusyjski i proklamowanie niepodległości Polski przez zwycięską rewolucję rosyjską, jak również bohaterską walkę polskiej klasy robotniczej z caratem i innymi zaborcami — zdyskontowała, w oparciu o reformistyczną i nacjonalistyczną PPS burżuazją polską, zdobywającą w Polsce władzę.

W walce między rewolucyjnym i internacjonalistycznym nurtem w polskim ruchu robotniczym a nurtem reformistycznym i nacjonalistycznym nie małe miejsce w okresie przed pierwszą wojną światową zajmowała SPRAWA STOSUNKU DO WALKI NARODOWO-WYZWOLENCZEJ.

Zwycięzcy reformistyczne i nacjonalistyczne po dziś dzień usiłują pielęgnować legendę o ich rzekomo słusznym stanowisku w przeszłości w tej sprawie.

Nie pomniejszając jednak bynajmniej luksemburzystowskich błędów SDKPiL w sprawie stosunku do niepodległości Polski, należy stwierdzić, że HISTORIA DWUKROTNE PRZYJĘCIA RACJE ZASADNICZY STRATEGICZNYM ZAŁOŻENIEM REWOLUCYJNEGO I INTERNACJONALISTYCZNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM ZARÓWNO W PIERWSZEJ, JAK I W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ, FAKT BOWIEM ODZYSKANIA DRUGIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W ROSJI I

ROZWIJAJĄCYCH SIĘ POD JEJ WPŁYWEM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH W ŚRODKOWEJ EUROPIE, POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STRATEGICZNEJ STAWKI SDKP i L NA WSPÓLDZIAŁANIE REWOLUCYJNE Z PROLETARIATEM ROSYJSKIM, A FAKT UŻYSKANIA TRZECIEJ NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ NARÓD POLSKI W REZULTACIE ZWYCIĘSTWA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NAD HITLERYZMEM POTWIERDZIŁ SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA ZARÓWNO KOMUNISTÓW POLSKICH, NIESTRUJENIE WSKAZUJĄCYCH NA ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, KTÓRA W OKRESIE OKUPACJI SŁUSZNIE OCENIŁA NIESPOŻYTE SIŁY ZSRR I ORIENTOWAŁA ZBROJNĄ WALKĘ NARODU POLSKIEGO PRZECIWKO OKUPANTOWI NA WSPÓLDZIAŁANIE Z ARMIĄ CZERWONĄ.

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a więc koncepcję polski burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu, a w drugiej wojnie światowej w postaci WRN STAWIAŁ NA KLESKĘ ZSRR CZYLI ZNOWU NA POLSKĘ BURŻUAZYJNĄ, KADŁUBOWĄ I WASALNĄ WOBEC IMPERIALIZMU.

OGROMNA ZASŁUGA I ŹRÓDŁO SIŁY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ POLEGA NA TYM, ŻE POTRAFIŁA ONA JESZCZE W OKRESIE OKUPACJI NIE TYLKO NAWIĄZAĆ DO CHLUBNYCH TRADYCJI REWOLUCYJNEGO NURTU W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM, ALE I SUROWO SKRYTYKOWAĆ I PRZEZWYCIĘZIĆ JEGO BŁĘDNE ANTYMARKSISTOWSKIE KONCEPCJE. WŁASNIE DLATEGO PPR MOGŁA SIĘ WYSUNĄĆ JAKO PRZODUJĄCA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ I HEGEMON WALKI NARODOWO - WYZWOLENCZEJ NAJSZERSZYCH MAS LUDOWYCH.

Słuszna marksistowska linia polityczna PPR sprawiła też, że w walce z reakcyjną teorią dwóch wrogów, reprezentowaną w ruchu robotniczym przez WRN, który w nienawiści klasowej do ZSRR rozbrajał i pchał na manowce klasę robotniczą i naród polski w obliczu groźby całkowitego wyniszczenia narodu przez okupanta hitlerowskiego, PPR zespółiła swoje wysiłki z RPPS reprezentującą lewy, nurt socjalizmu polskiego, kładąc zgręby przyszłego rozwoju jednolitego frontu.

„Oznaczało to również nawiązanie do lepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego, bowiem w ciągu pięćdziesięcioletniego okresu walki rewolucyjnej i reformistycznej skrzydła polskiej klasy robotniczej niejednokrotnie dochodziło do współdziałania mas robotniczych obydwu nurtów.”

Partia nasza zresztą, oceniając w zasadzie pozytywnie walkę SDKP i L i KPP przeciw reformistycznej i nacjonalistycznej PPS bynajmniej nie traktuje przedwojennej PPS jako zwartej całości. Naodwrot, na przestrzeni całej historii PPS widzimy rozwijający się w niej i działający lewy nurt.

Wiadomo, że w pewnych okresach nurt ten nabrał dużej siły i nawet wymacał się w oddzielnej partii. Chodzi tu o PPS lewicę, powstałą w ogniu walki rewolucyjnej w 1906 r. i działającą odrębnie od t. zw. „frakcji rewolucyjnej” aż do zjednoczenia się z SDKP i L w 1918 r. i utworzenia z nich KPP.

W ciągu międzywojennego dwudziestolecia ten lewy nurt, aczkolwiek zawsze znajdował się w mniejszości, to jednak w NIEKTÓRYCH OKRESACH, A SZCZEGÓLNIE PO PRZEWROCIE HITLEROWSKIM W NIEMCZECH, NABIERAŁ DOŚĆ ZNACZĄCE SIŁY I WYWIERAŁ NIE MAŁY WPŁYW NA MASY ROBOTNICZE SKUPIONE WOKÓŁ PPS.

NURT TEN JEDNAK JAK WIADOMO, NIE BYŁ DOŚĆ SILNY, ABY ZMIENIĆ LINIĘ REFORMISTYCZNEGO I PIĘSUDCZYKOWSKIEGO KIEROWNICTWA PPS. ZASADNICZĄ ZMIANĄ ZASŁĘ DOPIERO W OKRESIE OKUPACJI, GDY LEWY NURT PPS UKONSTYTUOWAŁ SIĘ W SAMODZIELNĄ PARTIĘ RPPS. UTWORZENIE RPPS ZAOPCZĄTKOWAŁO NOWY ROZWOJ PPS.

W ISTOCIE RZECZY JUŻ OD PIERWSZYCH DNI SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI W POLSCE LUDOWEJ JEST PARTIĄ O NOWYCH I ODMIENNYCH W STOSUNKU DO STAREJ, PRZEDWOJENNEJ REFORMISTYCZNEJ I NACJONALISTYCZNEJ PPS CECHACH, SKŁADA SIĘ NA TO PRZEDZIE WSZYSTKIM STOSUNEK DO SPRAWY JEDNOLITEGO FRONTU Z REWOLUCYJNYM SKRZYDŁEM KLASY ROBOTNICZEJ I POSTAWĄ WOBEC ZSRR.

CZYNNY UDZIAŁ PPS OBOK PPR W BUDOWIE ZRĘBÓW POLSKI LUDOWEJ MUSIAŁ DOPROWADZIĆ DO POGŁĘBIENIA JEDNOLITEGO FRONTU, DO REWIZJI ZASAD PRZEDWOJENNEGO PPS-OWSKIEGO SOcjAL - DEMOKRATYZMU.

Rewizja ta z natury rzeczy nie mogła pominąć oceny tradycji po znanych przemówieniach tow. Cyrankiewicza, który zapoczątkował w PPS doniosłą pracę rewizji ideologicznej przeszłości i nawiązał do twórczej myśli marksistowskiej lewicowego nurtu w PPS, cenną pracą w tym kierunku kontynuuje tow. Jabłoński.

WE WSPÓLNEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII NIE MOŻE BYĆ BOWIEM ODREBNYCH OCEŃ TRADYCJI.

Na odwrót, dzieło jedności organicznej będzie dopiero wtedy posiadać trwałe fundamenty, GDY CHLUBNE TRADYCJE SDKP i L I

KPP BĘDĄ TAK SAMO DROGIE CZŁONKOM PPS JAK DROGIE SĄ CZŁONKOM PPR I GDY TRADYCJE REWOLUCYJNEJ DZIAŁALNOŚCI I TWÓRCZEJ MYŚLI LUDOWEGO NURTU PPS BĘDĄ TAK SAMO BLISKIE CZŁONKOM PPR, JAK BLISKIE SĄ CZŁONKOM PPS.

I aby nie pozostawić żadnych wątpliwości i postawić wszystkie kropki nad „i” — TYM WIĘKSZA BĘDZIE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA, A WIĘC I SIŁA ZJEDNOCZONEJ PARTII KLASY ROBOTNICZEJ, IM WIĘKSZA PRACA IDEOLOGICZNA PRZEPROWADZONA BĘDZIE JESZCZE PRZED ZJEDNOCZENIEM W OBYDWU PARTIACH ROBOTNICZYCH NAD PRZEZWYCIĘZIENIEM I ODRZUCENIEM Z TRADYCJI NURTÓW RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE: W PPR — POZOSTAŁOŚCI IDEOLOGICZNYCH LUKSEMBURGIZMU I SEKCIARSTWA, A W PPS REFORMIZMU I NACJONALIZMU, KTÓRE BYNAJMNIEJ NIE SĄ JESZCZE DOSZCZĘTNE U NAS WYKORZENNIONE.

MOŻNA NIE WĄTPIĆ, ŻE PPR DO KOŃCA PRZEZWYCIĘZY TO, CO JEST ZIEGO W IDEOLOGICZNEJ TRADYCJI JEJ POPRZEDNIKÓW. MOŻNA TEŻ NIE WĄTPIĆ, ŻE JAK BY SIĘ TO NIE PODOBAŁO PRAWICOWYM PPS-OWCOM, BEZKRYTYCZNYM GLORYFIKATOROM 56-LETNIEJ TRADYCJI PPS, JEDNOLITOFRONTOWE KIEROWNICTWO PPS KONTYNUOWAC BĘDZIE I POGŁĘBIĆ Z CAŁĄ STANOWCZOSCIĄ IDEOLOGICZNĄ, REWIZJĘ I PRZEZWYCIĘZIENIE UJEMNYCH ELEMENTÓW TYCH TRADYCJI.

Towarzysze!

W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA Z PPS TRZEBA, ABYŚMY SOBIE ZDAŁI SPRAWĘ Z DOROBKU PPR I JEJ WKŁADU IDEOLOGICZNEGO W CIĄGU 7-MIU LAT JEJ ISTNIENIA.

WKŁAD TEN WYRAZIŁ SIĘ PRZEDZIE WSZYSTKIM W WYKUCIU PRZEZ PPR W OKRESIE OKUPACJI KONCEPCJI HEGEMONII KLASY ROBOTNICZEJ, W WALCE NARODOWO - WYZWOLENCZEJ, KONCEPCJI REALIZUJĄCEJ JASNO LINIĘ KLASOWĄ. Trzema filozofiami narodowo - wyzwolenczej, zgodnej z tą koncepcją była klasa robotnicza, klasy pracujących chłopów, oraz inteligencji pracującej.

TAKI TEŻ BYŁ SKŁAD GWARDII LUDOWEJ I ARMIJ LUDOWEJ. WBREW ZA CIEKŁYM I NIEPRZEBIERAJĄCYM W ŚRODKACH ATAKOM WSZYSTKICH GRUP REAKCYJNYCH I PSEUDO - DEMOKRATYCZNYCH, HOŁDUJĄCYCH TE ORII DWÓCH WROGÓW, KONCEPCJA TA ZWYCIĘŻYŁA DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA REALISTYCZNEJ MARKSISTOWSKIEJ ANALIZIE UKŁADU SIŁ SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH KRAJU, DLATEGO, ŻE OPARTA BYŁA NA NIEROZERWALNYM SOJUSZU REWOLUCJI POLSKIEJ I REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, ŻE NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE POLSKI SPOD FASZYSTOWSKIEGO JARZMA WIAZAŁA Z TRIUMFEM KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU — ZSRR, DLATEGO, ŻE PPR SKUPIAŁA W SWOICH SZEREGACH CZŁOŁOWY ODZIAŁ KLASY ROBOTNICZEJ I REWOLUCYJNYCH CHŁOPÓW, DLATEGO, ŻE PPR UZBROJONA BYŁA W IDEOLOGIE MARKSIZMU - LENINIZMU.

Ta koncepcja PPR legła u podstaw KRN, tworzącej fundamenty państwowości polskiej, koncepcja ta przenikała działalność PKWN i stała się źródłem wyzwolenia polskiej dynamiki narodowej i społecznej w klasie robotniczej i w chłopstwie pracującym w procesie realizacji historycznych reform społecznych i budowy Państwa Ludowego, jego wojska, organów bezpieczeństwa i administracji.

Ogromny też jest wkład PPR w wykucie i realizację koncepcji demokracji ludowej w Polsce, jako nowego systemu politycznego, który powstał na gruncie nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej i krajowej w wyniku zwycięstwa Armii Czerwonej nad imperializmem niemieckim i na fali antyfaszystowskiej walki narodowo - wyzwolenczej, kierowanej przez klasę robotniczą, na fali rewolucyjnych dążeń mas pracujących do budowy nowego ustroju społecznego.

DEMOKRACJA LUDOWA JEST NOWĄ ODMIENNĄ OD DYKTATURY PROLETARIATU DROGĄ DO SOCJALIZMU, KTÓRA STAŁA SIĘ MOZLIWA DZIĘKI ZWYCIĘSTWU SOCJALIZMU ZSRR NA DRODZIE DYKTATURY PROLETARIATU.

Demokracja ludowa wyrasta z pnia ideologicznego marksizmu i leninizmu i nie ma nic wspólnego z socjal - demokratyczną teorią pokojowego wstąpienia w socjalizm.

W Polsce demokracja ludowa jest owocem walk rewolucyjnych, toczonych w ciągu wielu dziesięcioleci przez klasę robotniczą o władzę i triumfem idei solidarności mas pracujących Polski i ZSRR, głoszonej w ciągu dziesięcioleci przez rewolucyjny nurt polskiej klasy robotniczej.

Decydujący wkład PPR w koncepcję i realizację demokracji ludowej w Polsce przejawia się przede wszystkim w budowaniu od podstaw na zasadach klasowych podstawowych ogniw aparatu państwowego (wojsko, bezpieczeństwo milicja) i przyspieszonym tempie demokratyzacji innych ogniw państwowych, oraz w wyzwalaniu aktywności rewolucyjnej i twórczej inicjatywy klasy robotniczej i chłopów pracujących w procesie realizacji reform społecznych i walki z reakcją.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Rozwój demokracji ludowej ku socjalizmowi

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 3-ojej)

Wystarczy wspomnieć rolę PPR w oddolnej realizacji reformy rolnej, w oddolnej faktycznej nacjonalizacji zakładów przemysłowych w organizacji mas robotniczych i chłopskich w ORMO i walce z reakcją mikołajczykowską, w organizacji masowych form okleśniania spekulacji itd.

Tyle, Towarzysze, o zasadniczym dorobku i wkładzie ideologicznym PPR w walce narodo-wo-wyzwoleńczej i w budowie od podstaw nowego ustroju demokracji ludowej.

O jasną perspektywę rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi

Jeśli nie może budzić wątpliwości, że jednoczące się partie klasy robotniczej muszą mieć wspólny pogląd na przeszłość, na tradycje ruchu robotniczego, to jeszcze bardziej w wątpliwym jest, że muszą one posiadać jasny program na przyszłość. Tylko bowiem ruch posiadający jasną perspektywę socjalistyczną i świadomość dróg do niej wiodących, potrafi wytworzyć w sobie konieczne siły twórcze i prężność niezbędną dla realizacji tego wielkiego celu.

Wszelkie zacieranie perspektywy socjalistycznej w naszych warunkach musi prowadzić do tych samych rezultatów, do których prowadziła znana maksyma rewizjonistów marksizmu na przełomie XX wieku: cel jest niczym, ruch jest wszystkim. Do spełnienia z linii walki klasowej, do teorii rozumu klasowego i do wywołania i skarłowacenia ruchu ze wszystkich z tego wynikających zgubnymi konsekwencjami.

Obydwie łączące się partie klasy robotniczej, jako swój cel ostateczny głoszą ZBUDOWANIE SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO POLSKI SOCJALISTYCZNEJ. Aby jednak wytyczyć słuszną drogę prowadzącą do ustroju nieznanego przyszłości człowieka przez człowieka, do ustroju socjalistycznego, trzeba mieć stale przed oczyma wszystkie formacje współgospodarcze, współistniejące w naszym systemie demokracji ludowej, ich ciężar gatunkowy i ogólny kierunek rozwoju.

Widomo, że w naszym systemie demokracji ludowej współistnieją obok siebie trzy formacje współgospodarcze: socjalistyczna, kapitalistyczna i drobnostolarowa.

Jakż jest obecnie ciężar gatunkowy socjalistycznych elementów naszej gospodarki?

W przemysle państwowym, samorządowym i spółdzielczym sektor zajmuje pozycję dominującą; wytwarzając 85 proc. całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej i zatrudniając 75 procent całości pracowników zatrudnionych w działalności przemysłowej i rzemieślniczej. Również dominującą jest pozycja sektora państwowego.

W KOMUNIKACJI I TRANSPORCIE (Koleje Państwowe, PKS Państwowa Żegluga Wodna i Morska) oraz w finansach, gdzie cały system bankowy jest państwowym.

W BUDOWNICTWIE państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane wykonują w tym roku łącznie z robotami dokonywanymi systemem gospodarczym około 60 proc. całego planu w dziedzinie inwestycji o charakterze budowlanym.

W ROLNICTWIE publiczna własność rolna zajmuje około 10 procent ziemi rolnej i daje około 7,5 procent ogólnej i 10 procent twardszej produkcji zboża.

W HANDLU, po znacznym okleśnianiu i ograniczeniu spekulatywnych elementów kapitalistycznych w ciągu 1947 i 48 roku i po wyprostowaniu kapitalistycznych wypaczeń w spółdzielczym systemie wymiany poważnie wzrosły elementy gospodarki socjalistycznej. A więc w obrocie hurtowym artykułami przemysłowymi zbył za pośrednictwem hurtu państwowego wynosi 59,1 procent za pośrednictwem hurtu spółdzielczego 36,6 i tylko 4,3 procent za pośrednictwem hurtu prywatnego.

Poważne postępy osiągnięte również zostały na odcinku obrotu artykułami spożywczymi i rolniczymi. Jeśli chodzi o zboże Państwowy Fundusz Aprowizacyjny zakupuje bezpośrednio 16 procent poprzez spółdzielnię — 70 procent i poprzez hurt prywatny 14 procent.

Gorsza jest sytuacja na odcinku mięsny, gdzie aparat państwowy i spółdzielczy ujmie zaledwie niespełna 40 procent hurtowego obrotu.

W sumie jednak w zakresie całości obrotu hurtowego artykułami przemysłowymi i rolnymi łącznie szacunkowy udział elementów socjalistycznych (państwowych i spółdzielczych) oceniam obecnie można na około 60—70 proc.

Inaczej przedstawia się sprawa w handlu detalicznym, gdzie udział spółdzielczości i państwowych domów towarowych oraz innych form handlu państwowego sięga tylko 25—30 procent.

Widzimy więc, że elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mając pozycję dominującą w przemyśle, komunikacji i bankowości, że stanowią już czynnik decydujący w handlu hurtowym, że rosną stale w handlu detalicznym i że zajmują poważną aczkolwiek mało jeszcze produkcyjnie wyzyskane pozycję w rolnictwie.

Przejdziemy z kolei do sektora kapitalistycznego i drobnostolarowego.

Jeśli chodzi o gospodarkę kapitalistyczną w Polsce, to składają się na nią następujące czynniki:

1) 18 tysięcy przedsiębiorstw przemysłu i bu-

downictwa, zatrudniających blisko 200 tysięcy osób.

2) Pewna część samostatnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych.

3) Prywatny handel hurtowy.

4) Pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym.

5) Kapitalistyczna część gospodarstw rolnych, która stanowi co najmniej około 10 proc. ogólnej ich ilości.

6) Inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd.

I wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

Jeżeli chodzi o gospodarke drobnostolarową w Polsce, to składają się na nią następujące elementy:

1) Przeważająca część 140 tysięcy samostatnych warsztatów rzemieślniczych (ogólna liczba zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych 327 tysięcy).

2) Przeważająca część prywatnych, detalicznych przedsiębiorstw handlowych i usługowych (ogólna liczba zatrudnionych w detalicznych prywatnych przedsiębiorstwach handlowych około 300 tysięcy).

3) około 90 procent gospodarstw rolnych, a mianowicie: gospodarstwa drobne i średnie.

Jeżeli spróbować porównać zasięg sektora socjalistycznego drobnostolarowego i kapitalistycznego na podstawie jedynego przy obecnym stanie naszej statystyki dostępnego wskaźnika — mianowicie wskaźnika, który odpowiadałby na pytanie — wiele osób zatrudnionych jest w każdym z tych sektorów, to otrzymalibyśmy następujący szacunkowy stosunek procentowy: Sektor socjalistyczny 24 procent, sektor kapitalistyczny 14 proc., sektor drobnostolarowy 62 procent. Rzecz jasna, że liczby te nie mają nic wspólnego z podziałem ludności według klas społecznych, gdyż na przykład dane odnoszące się do sektora kapitalistycznego zawierają nie tylko liczbę właścicieli kapitalistycznych gospodarstw rolnych czy też przedsiębiorstw przemysłowych, ale i zatrudnionych w tych gospodarstwach i przedsiębiorstwach robotników itd.

Liczby te mają jedynie na celu charakterystykę zasięgu poszczególnych sektorów, na podstawie bardzo dla tego celu niedoskonałego, ale jedynie w danej sytuacji możliwego wskaźnika zatrudnienia.

Z tymi zastrzeżeniami i w tym charakterze liczby te mogą być zastosowane do naszej analizy.

Co wynika z tych liczb? Z liczb tych wyni-

Spółdzielczość — drogą do przebudowy wsi polskiej

Wynika więc z tego, że dla uniknięcia degradacji i zubożenia biednych i średnich chłopów nie wystarczy realizowanie przez demokrację ludową stopniowego podporządkowywania, ograniczenia i wypierania elementów kapitalistycznych. Dla całkowitego wyparcia tych elementów KONIECZNA JEST JESZCZE TAKA PRZEBUDOWA BAZY TYCH ELEMENTÓW - DROBNOSTOLAROWEJ GOSPODARKI, ABY NIE MOĞE Z NIEJ RODZIĆ SIĘ KAPITALIZM, A TO JEST MOŻLIWE JEDYNI PRZEZ PRZEBUDOWĘ GOSPODARKI DROBNOSTOLAROWEJ, przez jej zespolenie, a więc wzmożenie jej siły, przez stworzenie form gospodarki socjalistycznej na wsi. BEZ TEGO NIE PODOBNA ZBUDOWAC SPOŁECZYSTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Jaka droga może być dokonana ta przebudowa drobnostolarowej gospodarki chłopskiej w gospodarke socjalistyczną? Plenum naszego Komitetu Centralnego dało na to pytanie jasną odpowiedź:

MASOWY I WSZECHSTRONNY ROZWOJ SPOŁDZIELCZOŚCI, a w szczególności wyższej jej formy spółdzielczości produkcyjnej — OTO DROGA PRZEBUDOWY DROBNOSTOLAROWEJ GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ W GOSPODARKE SOCJALISTYCZNA.

Rozwój spółdzielczości i w tej liczbie spółdzielczości produkcyjnej nie jest nowym hasłem na wsi polskiej. W ciągu lat pięćdziesięciu RUCH LUDOWY NIEMIENIENIE SZERZYŁ PROPAGANDĘ SPOŁDZIELCZOŚCI, widząc w niej drogę podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi. W warunkach jednak panowania kapitalizmu spółdzielczość nie mogła otrzymać szerokiego rozmachu, a istniejące spółdzielnie musiały się podporządkowywać kapitalistom, stając się kolektywną instytucją kapitalistyczną.

Inne są jednak możliwości i perspektywy rozwoju spółdzielczości na wsi w warunkach demokracji ludowej, gdy władza polityczna znajduje się w rękach robotników i chłopów i gdy władza ta rozporządza wielką siłą gospodarczą w postaci przemysłu państwowego, handlu państwowego i spółdzielczego, banków państwowych, jednym słowem potężną dyspozycją gospodarczą, która przez odpowiednie rozdziały kredytów, odpowiednią politykę rozdziału artykułów przemysłowych może uwalnić spółdzielczość od podporządkowania się elementom kapitalistycznym.

W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość jest jedyną drogą uwolnienia się chłopstwa od wyzysku kapitalistycznego, jedyną drogą powstrzymania kapitalistycznego rozwoju wsi, jedyną drogą scharmonizowania indywidualnego interesu chłopstwa z interesem ogólnopolskim. STOI MY NA GRUNIE RÓZNOŚCI W SPOŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ — ZAPOATRZENIA, ZBYTU I PRODUKCJI. Kluczowe znaczenie mieć będzie jednak rozwój spółdzielczości produkcyjnej, ta dziedzina bowiem spół-

ka, że pomimo znacznego zasięgu sektora w założeniu swym socjalistycznego, sektor kapitalistyczny w Polsce współczesnej zajmuje poważne pozycje, zaś w przeważającym dla Polski współczesnej, zwłaszcza na wsi jest typ go spodarki drobnostolarowej.

Byłoby z gruntu fałszywe mierzyć siłę sektora kapitalistycznego w naszej gospodarce wyłącznie jego własnym zasięgiem. Jest podstawową prawdą marksizmu-leninizmu, że „drobnostolarowa gospodarka indywidualna rodzi kapitalizm i burżuazję stałą, codzienną, co chwila, żywiołową i w skali masowej“ (Lenin).

Chłopi polscy pamiętają sprzed wojny i z okresu okupacji jak wyzysk obszarników i bogaczy wiejskich powodował szybki proces różniczkowania się wsi.

Na czym ten proces polegał? Polegał on na tym, że jak MOWI STALIN:

„BOGACILI SIĘ I SZLI W GÓRĘ KAPITALIŚCI WIEJSZY. POPADALI W NĘDZĘ I W RUINĘ BIEDNI GOSPODARZE, I SZLI POD JARZMO KAPITALISTÓW WIEJSKICH. PEEZLI DO GÓRY, ABY STAC SIĘ KAPITALISTAMI ŚREDNI GOSPODARZE I ZA KAŻDYM RAZEM SPADALI W DÓŁ, MNOŻĄC SZEREGI BIEDOTY, KU RADOŚCI WIEJSKICH KAPITALISTÓW“.

Ten proces różniczkowania się wsi został wstrzymany w Polsce Ludowej przez Reformę Rolną i zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, co spowodowało przejście części biedoty wiejskiej do rzędu średnich gospodarzy.

Ten proces jest hamowany przez całą politykę rządu ludowego w dziedzinie podatkowej, odciążający w pewnej mierze dochody bogaczy wiejskich, politykę kredytową, która powinna przede wszystkim okazywać pomoc biednym i średnim chłopom, chociaż nie zawsze tak się dzieje w praktyce, politykę cen za artykuły rolnicze, zmierzającą do zapewnienia chłopom pracującym opłacalnych cen na produkty rolnicze, lecz bez wybujałości spekulacji itd.

Polityka ta może tylko hamować i ograniczać proces różniczkowania wsi i rozwijania się elementów kapitalistycznych. Nie może jednak całkowicie powstrzymać tych procesów.

Na wsi polskiej bowiem obok 10-ciu procent gospodarstw kapitalistycznych jest 60 procent gospodarstw do 5 ha i kapitalista większy przez zatrudnianie siły najemnej, przez licząc z zubożaniem i pieniactwem, przez system odborku, przez wywożenie siły pociągowej i inwentarza, przez dzierżawę i skup ziemi RÓŻNICZĄC W SIĘ I SPYCHA I RÓJNIE BIEDNYCH I ŚREDNI CHŁOPÓW.

Spółdzielczość może dopiero umożliwić szybkie przeniknięcie na wieś nowoczesnej techniki i wiedzy rolniczej, podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego i radykalne wyjście ze ślepego zaułka rozwoju kapitalizmu na wsi.

Proces przejścia gospodarki drobnostolarowej do gospodarki spółdzielczej pod względem zaopatrzenia, zbytu i produkcji, a więc do gospodarki zespolonej, nie może być w naszych warunkach ani procesem łatwym, ani szybkim.

Trzeba aby nasz przemysł państwowy mógł dostarczyć wsi dostatecznych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, nawozów, traktorów, samochodów, energii elektrycznej.

TRZEBA, ABY NASZE PAŃSTWO LUDOWE BYŁO W STANIE UDZIELIĆ WSI WIELKIEJ POMOCY FINANSOWEJ.

Trzeba wreszcie, aby te same masy chłopskie przekonały się na własnym doświadczeniu, że droga gospodarki spółdzielczej, zespolonej, stanowi dla nich jedyną obronę przed kapitalistą wiejskim, przed kapitalistycznym rozwojem wsi i przed ruiną, którą ten rozwój przynosi indywidualnej gospodarce chłopskiej — wszystko to wymaga i wielkich środków i długiego czasu.

Jeden z twórców naukowego socjalizmu FRYDERYK ENGELS u schyłku swego życia genialnie przewidywał:

„STO MY ZDECYDOWANIE PO STRONIE DROBNEGO CHŁOPA, BĘDIEMY ROBIĆ WSZYSTKO CO MOŻLIWE, ŻEBY MOĞE ON ZNOŚNIE ZYC. ŻEBY ULATWIĆ MU PRZEJŚCIE DO PRACY ZESPOŁOWEJ W WYPADKU, JEŻELI SIĘ NA TO ZDECYDUJE. W WYPADKU ZAŚ, JEŻELI ON JESZCZE NIE BĘDZIE W STANIE PRZYJAĆ TEJ DECYZJI, POSTARAMY SIĘ DAĆ MU MOŻLIWIE NAJWIĘCEJ CZASU DO POMYSŁIENIA O TYM NA SWOIM SKRAWKU ZIEMI“.

Wszechstronny i stopniowy, oparty o rozwój przemysłu, nagromadzenie środków finansowych i przekonania mas, rozwój spółdzielczości w zakresie zbytu, zaopatrzenia i produkcji, rozwój związany z wypieraniem, a w ostatecznym rezultacie i likwidacją kapitalizmu, oto droga przekształcenia gospodarki drobnostolarowej na wsi, a również i w specyficznych dla miasta formach w mieście, w kierunku socjalistycznym.

OTO PERSPEKTYWA ROZWOJU DEMOKRACJI LUDOWEJ KU SOCJALIZMOWI, NA KRESLONA PRZEZ NASZE PLENUM W PRZEDDZIENIE ZJEDNOCZENIA.

O zaostrzeniu się walki klasowej i zadaniach partii

„MARKSIZM - LENINIZM UCZY NAS, ŻE NIE BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ŻEBY UMIERAJĄCE KLASY DOBROWOLNIE SCHODZIŁY ZE SCENY, NIE

BYŁO JESZCZE W HISTORII TAKICH WYPADKÓW, ŻEBY UMIERAJĄCA BURŻUAZJA NIE WYPRÓBOWAŁA WSZYSTKICH REZESK TWYCH SIŁ DLATEGO, ŻEBY OBRONIC SWOJE ISTNIENIE“ (STALIN).

W warunkach demokracji ludowej, w warunkach istnienia klas antagonistycznych rozwój do socjalizmu nie może odbywać się inaczej, jak TYLKO DROGĄ OSTREJ WALKI KLASOWEJ.

Trzeba stwierdzić z całą siłą, że po wielkiej batalii klasowej, którą było zwycięstwo wyborne obozu demokracji ludowej i rozbicie PSL-owskiej i mikołajczykowskiej reakcji, W PARTII NASZEJ ZMNIĘSZYŁO SIĘ POCZUCIE OSTROSCI WALKI KLASOWEJ.

W niektórych ogniwach partyjnych wytworzyły się nawet szkodliwe złudzenia sprzyjające bezrozcepc politycznej, sprzyjające rodzeniu się teorii „o wygasaniu walki klasowej“ i „pokojowym wraśnianiu w socjalizm“.

A przecież praktyka dnia codziennego dostarcza nam tysiącznych przykładów ZACIĘTEJ WALKI KLASOWEJ, która toczy się w Polsce. Czymże, jak nie walką klasową jest walka z BANDAMI, z DYWERSJĄ, SABOTAZEM I SZPIEGOSTWEM?

Czymże, jak nie walką klasową jest masowa akcja przeciw dezorganizowaniu naszego życia gospodarczego przez kapitalistów miejskich i wiejskich, usiłujących podbić ceny?

Czymże, jak nie walką klasową są usiłowania kapitalistów miejskich i wiejskich przerużenia ciężaru podatków na biednych i średnich chłopów oraz rzemieślników?

Czymże, jak nie walką klasową jest walka przeciw wszczelnieniu i poliłkiernictwu szarżonemu przez część kleru pospolu z bogaczami wiejskimi?

Walka przeciw przechwytywaniu kredytów dla biednych i średnich chłopów przez bogaczy wiejskich, a walka przeciw opianowaniu spółdzielni rolniczych przez kapitalistów wiejskich, a walka przeciw wyzyskowi robotników i parobków przez miejskich i wiejskich kapitalistów, a walka przeciw nadużyciom i kradzieży mienia publicznego, przeciw korumpowaniu naszego aparatu gospodarczego przez kapitalistów — CZY WSZYSTKO TO NIE JEST PRZEJAWEM OSTREJ WALKI KLASOWEJ?

Trzeba zaostrzyć czujność naszej partii na działaniach wroga klasowego, trzeba, aby każdy członek partii czuł się żołnierzem w tej wielkiej bitwie klasowej, która się toczy i aby widział i umiał rozpoznawać wroga klasowego.

Szczególne zadania stoją przed partią

Jeśli w pierwszych latach treścią sojuszu robotniczo - chłopskiego była walka o Reformę Rolną, o zasiedlenie Ziemi Odzyskanych, o likwidację zbrojnych band reakcyjnych na wsi, to obecnie sojusz robotniczo-chłopski wypełnia się nową treścią.

Teraz jego treścią musi się stać polityka ograniczenia wzrostu i wpływu kapitalistów wiejskich, polityka obrony biednego i średniego chłopca przed ich wyzyskiem, polityka rozwoju w miarę wzrastających możliwości spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczości ośrodków maszynowych.

I podobnie, jak w okresie Reformy Rolnej, robotnicy pomagali chłopom dzielić ziemię obszarnicza, tak dzisiaj nasza partia powinna rozwijać wszystkie formy żywej łączności klasy robotniczej z pracującymi chłopami, jak np. patronowanie fabryk metalowych pobliskim ośrodkom maszynowym.

Trzeba wreszcie, aby nasze wiejskie organizacje zaczęły swą współpracę z organizacją ml SL i odrodzonego PSL-u.

Zaostrzająca się walka klasowa, szczególnie na wsi, może spowodować pewne wahania wśród naszych młodych i często niezahartowanych peperowców.

Trzeba skójczyć z zastępowaniem na wsi klasowego kryterium przez kryterium partyjne, kiedy pomoc państwowa dzieli się nie według zasady klasowej, a według zasady partyjnej przynależności, trzeba skójczyć z kumoterstwem i panoszeniem się systemu protekcyjnego.

Trzeba tak rozstać aktywne kadry peperowskie na wsi, aby pozabawić wpływu na partię i na organizację społeczno-gospodarcze tych, co legitymację partyjną wykorzystywali dla indywidualnego bogacenia się, a w partii należą oprzeć się na ideowych elementach wśród chłopów biednych i średnich oraz oczywiście na robotnikach rolnych.

TOWARZYSZE!

Z analizy sytuacji i perspektyw nakreślonych przez plenum naszego Komitetu Centralnego wynikają nowe i odpowiedzialne zadania przed naszą partią, które wymagają poważnego usprawnienia i ubojwienia całej jej działalności.

Partia nasza osiągnęła w tym miesiącu milion członków i stoi przed nami zagadnienie ustalenia granic dalszego wzrostu, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozplynięcia się partii i klasie robotniczej, zatarcia różnicy między partią i związkiem zawodowym, pomniejszenia roli partii jako prodującego, czolowego oddziału klasy robotniczej i mas pracujących.

ZJEDNOCZONA PARTIA LICZYĆ BĘDZIE PONAD PÓLTORA MILIONA CZŁONKÓW.

Zjednoczona partia liczyć będzie półtora miliona członków i w tych warunkach szkodliwym byłoby uganianie się za większymi efektami liczbowymi. Chcemy aby przy przyjmowaniu do partii mocniej akcentowany był moment

(Dokończenie na str. 5)

Z życia Partii

DZIŚ, DNIA 13 b. m. ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA KÓŁ PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY:

DZIELNICA ŚRODMIEJSKA - LEWA. Godz. 13.30 — Ośrodek Konfekcyjny Nr 4, zm. I, PZPW Nr 36 (Petter), koło 1; godz. 14-1a — CKS Włók.; godz. 15.30 — Margules i Wolman; godz. 16-1a — ŁZK, koło 1-9; Film Polski, koło 6, 9; Gazownia, koła 1, 2, 3; Centrala Techniczna, Skład Wełny Nr 1; godz. 19-1a — Prywatne Tekstylia.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA. Godz. 13-1a — PZPB w Rudzie, Tkalnica, zm. II.

DZIELNICA STAROMIEJSKA. Godz. 14-1a PZPB Nr 8, Tkalnica, zm. I, PZPB Nr 8 — oddział przygotowawczy, PZPB Nr 2 — przedział, zm. II; godz. 15-1a — PZPP Nr 2, oddział 3; godz. 15.30 — PZPP Nr 2, oddział II, Sylwars; godz. 16-1a — PZPB Nr 2, kuchnia.

DZIELNICA GÓRNA. Godz. 13-1a — PZPJG Nr 8 (Blstram) — Tkalnica; godz. 13.30 — PZPW Nr 17 (Stolarow) — Tkalnica, zm. II, PZPW Nr 17 (Zajbert) — tkalnica, zm. II; godz. 14-1a — Cewka Nr 2, zm. II, PZPW Nr 36 (Helsler); PZPW Nr 7 — tkalnica, zm. II, PZPDz. Nr 5 (Schlicht), koło 2; godz. 15-1a — PZPW Nr 37; godz. 15.30 — PWR Część Radiowe; godz. 16-1a — PZPDz. Nr 5 (Schlicht) — szwalnia, koło 1.

DZIELNICA BAŁUTY. Godz. 16-1a — ZOM, Zakł. Bud. Mebl., EWKD, Garbarnia Nr 4.

DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE. Godz. 19-1a — koło przy Zw. Zawodowym Fryzjerów.

DZIELNICA GÓRNA - PRAWA. Godz. 13.30 — Ośrodek Konfekcyjny Nr 3 (wspólnie z PPS), RZPB Nr 6 (Remblelińskiego), RZRW Nr 1; godz. 15-1a — Składnica Konfekcyjna; godz. 15.30 — Daube; godz. 17 — koło terenowe, Składnica przerzutowa (wspólnie z PPS).

DZIELNICA WIDZEW. Godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — przedział i skrzecznia, zm. I; godz. 14-1a — PZPB Nr 5 — Oddział chemiczny — Remont (wspólnie z PPS); godz. 15-1a — KBW; godz. 16-1a — SPP, LWD.

UWAGA — DYREKTORZY, KIEROWNICY, PERSONALIŚCI I PRZEWODNICZĄCY RAD ZAKŁADOWYCH, DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ

Jutro, dnia 14 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu b. Teatru Popularnego, Ogrodowa 16, międzypartijna odprawa wszystkich dyrektorów, kierowników, personaliistów i przewodniczących Rad Zakładowych. Stawiennictwo obowiązkowe.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

We wtorek, t. j. dnia 13 bm. odbędzie się następujące wykłady:

- PZPW nr 6, o godz. 16: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Chuchler, Warta, o godz. 13.30: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Lenartowicz, PZPB Nr 1 i, o godz. 14: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Plekuf, PSS, o godz. 19: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Smiejan, Skarbowcy, o godz. 15.30: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Kryształ, Bałuty, o godz. 17: „Zróżdża demokracji ludowej w Polsce” — prelegent: Czajkowski.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3

w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-5
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót budowlanych dla instalacji kanalizacyjnej

Słupa kosztorysy, warunki przetargu i wyjaśnienia, można otrzymać w Wydziale Inwest. i Odbud. P. Z. P. B. Nr 3 od godz. 13-16-tej.
Oferty należy składać do dnia 27. VII. 48 r. godz. 9-1a, ściśle według warunków przetargu, w którym to terminie nastąpi komisyjnie otwarcie kopert. 4223-k

PRZETARG ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Fabryka M-1 w Zychlinie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę hali fabrycznej i budynku biurowo-warsztatowego o kubaturze około 25.000 m sześć.

Słupa kosztorysy oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie codziennie od godz. 8-ej do 16-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę hali fabrycznej”, należy składać w Dziale Inwestycji Fabryki M-1 w Zychlinie do dnia 28 lipca br. do godz. 13-ej.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14-ej.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium przetargowego w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty, które wpłacić należy na konto nr 20.142, KKO — Kutno, Oddz. Zychlin, lub też w kasie fabrycznej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 4325-k

Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej

potężnym orężem w walce o Polskę socjalistyczną
Dokończenie referatu tow. Romana Zambrowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 4)

ideowości i przodującej czynnej roli w produkcji.

Chcemy, aby Zjednoczona Partia była partią nowego typu, realizującą zasady organizacyjne marksizmu, leninizmu, silną wewnętrzną zwartością i dyscypliną, tętniącą bogatym życiem wewnątrzpartijnym, osiadanym przez aktywność wszystkich członków partii w toczą-

cej się walce klasowej, osiadaną przez pracę ideologiczno-wychowawczą i przez przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej.

Im bardziej stanowczo przestrzegacie będzie tych zasad w naszej partii, tym szybciej i gruntowniejsze zapuszczą one korzenie w Zjednoczonej Partii.

Bacnie śledzić winniśmy za składem społecznym naszej partii. W tej chwili liczba so-

botników wynosi w partii 57 procent, liczba chłopów 23 procent, liczba pracowników umysłowych 15,6 proc., liczba rzemieślników 3,9 procent, kupców 0,7 procent. W zjednoczonej partii skład społeczny nie powinien ulec pogorszeniu.

Kierownictwo PPS jest z nami całkowicie zgodne, że w zjednoczonej partii decydując liczebnie winien trzon robotniczy, że na wsi winniśmy bardziej rozszerzyć swoje pozycje wśród biedoty chłopskiej i że obydwie partie tylko zyskać mogą na uwolnieniu się od społecznie obcych, obrastających w pierze elementów kapitalistycznych.

STOI PRZED NAMI ZADANIE UAKTYWNIENIA, UBOJOWIENIA I WZBOGACENIA PRACY WSZYSTKICH NASZYCH KÓŁ I KOMITETÓW.

Trzeba, aby każde koło partyjne w odpowiednim przedsiębiorstwie czy na wsi miało pełne poczucie odpowiedzialności za wszelkie braki i niedociągnięcia, za wykonanie planów gospodarczych i żeby ujawniło we wszystkich zaśnionych dziedzinach pracy swoją inicjatywę i przodującą rolę.

Trzeba, aby nasze komitety partyjne na wszystkich szczeblach wzmacniły swoją polityczną rolę kierowniczą i aby rozszerzyły swój krąg zainteresowań nie tylko politycznych, ale również w dziedzinie gospodarczej, samorządowej, kulturalno- oświatowej.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO NASZEJ PARTII, JAK WIDZICIE, DOKONAŁO WIELKIEJ PRACY UZBROJENIA IDEOLOGICZNEGO NASZYCH SZEREGÓW PARTYJNYCH W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA.

ZADANIE POLEGA TERAZ NA TYM, ABY ANALIZA I WYTYCZNE PLENUM STAŁY SIĘ WŁASNOŚCIĄ CAŁEJ PARTII, ABY WZMOCNIŁY BARDZIEJ JESZCZE AKTYWNOŚĆ I UBOJOWIENIE NASZEJ PARTII, ABY STWORZYŁY NAJZDROWSZĄ ATMOSFERĘ DLA ZJEDNOCZENIA.

TRZEBA BOWIEM PAMIĘTAĆ, ŻE ZWARTOŚĆ IDEOLOGICZNA ZJEDNOCZONEJ PARTII, JEJ ODPORNOŚĆ WOBEC NIEBEZPIECZEŃSTWA NACJONALIZMU I OPORU NIZMU, JEJ NIEROZERWALNA WIEŻ Z MARKSIZMEM I LENINIZMEM MY UGRUNTOWUJEMY JUŻ TERAZ POGLĘBIAMY PRACĄ IDEOLOGICZNĄ WE WŁASNYCH SZEREGACH I WE WSPÓŁDZIAŁANIU Z ORGANIZACJAMI PPS.

I IM GRUNTOWNIEJSZA I GŁĘBSZA BĘDZIE TA PRACA W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA ZARÓWNO U NAS JAK I W PPS, TYM PEŁNIEJSZY BĘDZIE WSPÓLNY NASZ TRIUMF W MOMENCIE LIKWIDACJI PÓLWIEKOWEGO ROZŁAMU W POLSKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ, TYM POTĘŻNIEJSZY ORĘŻEM W WALCE O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ STANIE SIĘ ZJEDNOCZONA PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ.

OWIENIENIE

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ
Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do teatru Kameralnego na sztukę pt. „Joanna z Lotaryngii” na dzień 20 lipca br. będą nabywać od dnia 13 bm. od godz. 14-tej w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272 b.

W Związkach Zawodowych ZEBRANIE OGRODNIKÓW

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użył. Publ. w Polsce, Oddział I w Łodzi — ul. Wólczańska Nr 5 — zwołuje na dzień 14 lipca 1948 r. na godz. 16.30 Zebranie Ogrodników (pracowników Wydziału Plantacji Zarządu Miejskiego).

WYCIECZKI

Zarząd Związku Zawodowego Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użył. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi organizuje w końcu lipca br. br. oraz w pierwszych dniach sierpnia br. — dwie wycieczki dla członków i ich rodzin, a mianowicie: wycieczkę samochodami do Warszawy i wycieczkę pociągiem popularyzm do Wrocławia na „Wystawę Ziemi Odzyskanych”.

Zapisy na wycieczki przyjmują delegaci oraz Sekretariat Związku do dnia 20 lipca 1948 roku włącznie.

Terminy i bliższe szczegóły wycieczek podane zostaną do wiadomości za interesowaniem osobnymi komunikatami.

ZMIANA SIEDZIBY

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie zawiadamia, że Dozór Sanitarny, mieszczący się dotychczas przy ul. Żeromskie go 4 oraz VIII Okręg Kart Zoopatrzni przy ul. Piotrkowskiej 59 zostały przeniesione do siedziby Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego przy ul. 6-go Sierpnia 5 — III piętro.

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w Łodzi, ul. Piotrkowska 171

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę silników elektrycznych wg niżej wyszczególnionych danych:

	4 silniki k	zwarłe e -	zamknięte	moc	35 KM	1500 obr.-min.
1	"	"	otwarty	30	"	1500
1	"	"	"	25	"	1500
1	"	pięścienny	"	25	"	1500
1	"	k zważy e -	zamkn.	25	"	1000
2	"	"	"	20	"	1500
5	"	"	otwarte	20	"	1500
1	"	"	"	20	"	1000
2	"	"	c-zamkn.	15	"	1500
2	"	"	otwarte	15	"	1500
1	"	"	"	12	"	1500
10	"	"	"	10	"	1500
1	"	"	c-zamkn.	8,5	"	1500
1	"	"	"	8	"	1500
1	"	"	otwarty	8	"	1500
1	"	"	"	7	"	1500
1	"	"	"	7	"	750
5	"	"	otwartych	5	"	1500
1	"	"	c-zamkn.	6	"	1500
2	"	"	otwartych	5	"	750
1	"	"	"	4	"	1500
2	"	"	"	4	"	750
6	"	"	c-zamkn.	4	"	1000
1	"	"	otwarty	3,5	"	1500
1	"	"	"	3,5	"	700
1	"	"	"	3	"	750
1	"	"	c-zamkn.	3	"	1500
2	"	"	"	3	"	1000
1	"	"	"	2,5	"	1000
1	"	"	"	2	"	1500

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Centrali Zoopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171 — Oddział elektryczny, do dnia 29. VII. 48 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 7. 48 r. o godz. 11 w lokalu C. Zoop. P. P., ul. Piotrkowska 171.

Centrala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIOTECHNICZNE

- przyjmą natychmiast:
1-go INŻ.-MECHANIKA NA STANOWISKO KIEROWNIKA ODDZIAŁU PLANÓW OPERACYJNYCH
2-ch TECHNIKÓW - MECHANIKÓW NA STANOWISKA REFERENTÓW TECHNICZNYCH
1-go TECHNIKA - MECHANIKA NA STANOWISKO KONSTRUKTORA PRZYRZĄDÓW I NARZĘDZI
1-go REFERENTA KARTOTEKI MATERIAŁOWEJ
1-go RACHMISTRZA BIURA OBRAČUNKOWEGO i
1-go REFERENTA FINANSOWEGO

Podania z życiorysem składać osobiście w Biurze Personalnym: Łódź, ul. Skrzywana 9 4143-q



Produkcja Państw. Fabr. Chem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach. 3766k

Ruch w hotelach Łodzi Letnie remonty konserwacyjne

Jak się dowiadujemy, w hotelach Łodzi, będących pod Zarządzeniem Miejskim „Grand Hotel”, „Savoy” i „Polonia” w ostatnim miesiącu sprawozdawczym, to znaczy w czerwcu ruch znacznie wzmożył się. Podczas, gdy w maju zatrzymało się w hotelach miejskich 5.799 osób, w czerwcu cyfra ta podniosła się do 7.003 osób. Hotele nasze dysponują w sumie 451 pokojami na ogólną ilość łóżek 623.

Z podanych wyżej cyfr tylko 164 przypada na cudzoziemców, co w porównaniu z miesiącami poprzednimi oznacza duży spadek. Poza

tym zmalała znacznie liczba tak zwanych stałych mieszkańców hoteli miejskich. Tłumaczy się to faktem, że prawdopodobnie wielu z nich otrzymało własne mieszkania w Łodzi, a wielu przeniosło się do odbudowanych domów w Warszawie.

Licząc na to, że w miesiącach letnich zmniejszy się frekwencja w hotelach, dyrekcja przystąpiła do remontów konserwacyjnych — malowanie pokoi, konserwacja urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych itp. (m.)



Wspólnicy Dowbora staną dziś przed sądem

W dniu dzisiejszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczyna się proces nieuczciwych urzędników Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, współników skazanego za nadużycia 15 lat więzienia przez Wojskowy Sąd Rejonowy Stanisława Dowbora, byłego dyrektora tej instytucji.

Urzednicy OUL oskarżeni są o pobieranie łapówek. Na ławie oskarżonych znajdzie się 5-ciu urzędników OUL w Łodzi oraz dwóch

NOWE ZAPASY TRANU

Na stacji kolejowej portu Odessa zakończono przeładunek 10 tysięcy ton tłuszczu wielorybiego, przywiezionego do portu z dalekomorskich wypraw na wieloryby. Dla załadowania tej ilości tranu trzeba było dostarczyć 850 cystern kolejowych, a 17 specjalnych pociągów rozwiozło ten transport w różne strony Związku Radzieckiego.

z Biura Obwodowego w Pabianicach. Głównym oskarżonym w tym procesie będzie Stefan Gruszczyński — były naczelnik Wydziału Powierniczego OUL, któremu akt oskarżenia zarzuca przyjęcie łapówek na ogólną sumę 315 tys. zł. Pozostali oskarżeni Eugeniusz Przybycieli — naczelnik Wydziału Ewidencyjno-Szacunkowego, Jan Lemkiewicz — referent Kolegium, Włodzimierz Kliryk — referent Wydziału Powierniczego, Jan Polecki — referent Wydziału Ewidencyjno-Szacunkowego, Józef Adamczewski — kierownik biura Obwodowego w Pabianicach, oraz Czesław Herberich — kierownik referatu ogólnego tego Biura — według aktu oskarżenia mają również na sumieniu łapówki w wysokości od 50 tys. do 200 tys. zł.

Wszyscy oskarżeni kierowali się wyłącznie względami na swe korzyści materialne i załatwiali pozytywnie tylko podania tych petentów, od których uprzednio otrzymali łapówki.



PROMYK

Z posępnej głębiny turyńskich borów — wychodzili na łupieżce wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymiały słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe glazy — poukładane prosto, jakby je strzała rzucił — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie roilo się od knezi, bartników, rybaków i knieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszczy budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posępni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem grodziszcza drewniane. Mieszkańcy ich parali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbawianemu morzu szli germańscy łupieżcy, sięjąc śmierć i pożogę.

Wybili drużyny dumnego Kraka, który panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczęli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią połać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strojące mapy niemieckie.

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroka ławą na wschód — gdzie nad wiekową Odram i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbójcach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trzaskał o topór. Rozpoczęła się walka o każdą piędź ziemi, o każde staję boru. Mieczysław, Bolkowie, Chrobry, Odważni, Śmiały — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypany, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramię, by bronić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chęst wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydynem, rozbił w proch potęgę margrabiego Odon. Otoczony drużyną trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedziem zwany — był tym pierwszym wojownikiem polańskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z



Nasz GRUNWALD

Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawatnica niemiecka wciąż parla na wschód. Gdzie nie mogli dosięgnąć mieczem a toporem — tam posyłała gońców z trucizną.

Królewiatko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich ra głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbił w spuch krzyżacką nawałę...

Książę litewski — osiadł na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką — w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije Germanów na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawniej Braliny słowiańskiej — zaopotał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar puł-

ków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskiego zwycięstwa.

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, prawną słowiańską Odram i Nysą. Od Wolina poprzez Szczecin, Kostrzyn, Słubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze przedziady ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca — wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymieceny z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiercie.

Ale oto na tym kraju bezkresnym poczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czółna i łodzie, w głębi ziemi rozlega się huk milionów kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Olawą, nad Nysą — wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają je z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął mój germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczem miliony mrówek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na łąkach pasą się trzody — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznan w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, nasz Grunwald.

W TYCH dniach, w odzyskanym już na wieki, prastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odram — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyrzec się naszemu dziełu. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — nasz Grunwald.

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczycie cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Macierzy.

Henryk Rudnicki.

Mili goście z obczyzny Łódzka działalność wita dzieci z Berlina



Elżbietka Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkich

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na kolonach w Wiśniowej Górze i we Włodzimierzowie, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcu Kaliskim dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbietka Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu tamtejszych dzieci przyjąć dzieci z Berlina:

— Zyczymy Wam, powiedziała Elżbietka, abyście razem z nami ochotczo i wesoło spędzili te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy. Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuli się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowawście się wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczyńskiej ziemi było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka” równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina.

(u)

Dzieci piszą do „Promyka”

Aleksandrów, dnia 2. 6. 48 r. Kochany „Promyku”.

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkałam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spóźnialnię uczniowską „Jutrzenka” i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zanieczyszczony, ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilometrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku”.

Skudlarczyk Zdzisław
Aleksandrów k. Łodzi
ul. Narutowicza 8. — kl. VII.

ODPOWIEDZ.

Drogi Zdzichu!
Bardzo cieszę się twoim listem, znam bowiem Twoje miasteczko i lubię je. Byłem tam wprawdzie sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmieniło się ono chyba na lepsze. Jak przesyłał Ci egzamin? Nie oberwałes czasem dwó-

jek? Czy dużo Twych kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje?

Redaktor.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. „Ostatnie chwile w szkole”, bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku”. Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i się pozdrowienia dla „Promyka” — stały korespondent

Jan Kraskowski.

ODPOWIEDZ.

Drogi Janku!
Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twych opowiadań — nie chcę ówijać w bawełnę — nie jesteś przecież już małym dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie, po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie. Musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierzesz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolność literacką i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole” drukujemy —

Redaktor.

Najdroższy „Promyku”!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskiego. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawia mnie wiersze, zagadki i różne dowcipy. Chciałbym dowiedzieć się, czy przyjmiesz „Promyku” wypracowania, jakie piszę my w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku” jedną mam prośbę do ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku” z wielką niecierpliwością i każdy wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź —

Janic Urszula
z Rudy.

ODPOWIEDZ.

Kochana Urszulko!
Oczywiście „Promyk” bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twych marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wprawdzie skończyć przynajmniej szkołę podstawową, zanim Cię przyjmą do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swą zdolność sceniczną, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.
Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najbardziej prawdopodobnie dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Pisz więcej o sobie, Twojej rodzinie, kolegach i szkole. Czyś zdała do 6-ej klasy?

Redaktor.

OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dżdżysty dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągnemy ulicami miasta e bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbierzemy plon z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87-89. Mieści on dwie szkoły: piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w siódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucać te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzieraają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, dzeliliśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wynieśliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej się kształcić, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadchodzi decydująca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, ażeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumielśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraz ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraz ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

Jan Kraskowski.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 13 lipca 1948 r.
Dziś: Małgorzaty.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 51
- Milicja Obywatelska — 47
- Dworzec Kolejowy — 4
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166

K I N A

„Przedwiośnie“ — „Nauczycielka wiejska“, — film produkcji radzieckiej.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46



BUDOWA 50-KILOMETROWEGO WAŁU OCHRONNEGO W WOJ. WARSZAWSKIM

Wydz. Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie buduje nad Wisłą w pow. sochaczewskim wał ochronny długości 50 km. od Kazunia do ujścia rzeki Bzury do Wisły. Wysokość wału wynosić będzie 4 mtr., tak, że w okresie największego nawet przyboru Wisły — nie będzie obawy przelania się wody przez wał.

Usprawnienie akcji wczasów robotniczych

Zarząd nad domami wypoczynkowymi przejęty zostanie przez Fundusz Wczasów

Dobrze pamiętamy skromne początki akcji, która została nazwana wczasami pracowniczymi. Była to nowość bardzo atrakcyjna, ale budząca szereg zastrzeżeń. Świat pracy — pozbawiony dotychczas możliwości wyjazdu i odpoczynku z pewną rezerwą odniósł się do tego udogodnienia i mimo silnie zakrojonej akcji propagandowej przez początkowy okres Domy Wypoczynkowe świeciły raczej pustkami.

Od tamtego czasu zmieniło się wiele. Sze-

rokie rzesze robotnicze i pracownicze doceniają coraz bardziej doniosłość wczasów, zgłoszeń rok rocznie przybywa i akcja wczasów zakreśla coraz szersze kręgi.

Umasowienie wczasów wymaga jednak ich zasadniczej reorganizacji, gdyż dotychczasowe formy administracyjne nie odpowiadają już potrzebom. Wielotorowość akcji wczasów, podporządkowanie domów wypoczynkowych wielu instytucjom, niejednolity rozdział miejsc sprawiają, że nie są one

należycie wykorzystane, że bardziej „przedsiębiorcze” instytucje mają nadmiar domów, inne natomiast nawet bardziej potrzebujące nie mogą zagwarantować swym pracownikom spędzenia urlopu w jakiejś letniskowej miejscowości.

Na domiar złego głęboko zakorzeniony zwyczaj letnich urlopów sprawia, że w ciągu kilku miesięcy panuje w domach wypoczynkowych tłok, a w pozostałych miesiącach większość domów jest zamknięta.

Należy sądzić jednak, że obecny rok będzie ostatnim rokiem chaosu i bezplanowej gospodarki wczasami. Zapowiedziana i rozpoczęta już obecnie centralizacja wczasów pracowniczych przez podporządkowanie ich Funduszowi Wczasów pozwoli zlikwidować dotychczasowe dysproporcje, należy wykorzystać chłonność wszystkich domów, wyównać wyposażenie domów wczasowych.

W przyszłym roku nie będzie już domów prowadzonych poza Funduszem Wczasów, a prawo kierowania wczasowiczów na odpoczynek będzie przysługiwać wyłącznie związkom zawodowym. Fundusz rozdzieli miejsca pomiędzy poszczególne związki, które z kolei ustalą rozdział dla poszczególnych oddziałów. Na koniec oddział przydzieli odpowiednią ilość miejsc Radom Zakładowym i kołom Zw. Zaw.

Już dziś została powołana do życia naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów a dekret o Funduszu Wczasów, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony Radzie Ministrów przyczyni się zapewne do jeszcze lepszego i pełniejszego wykorzystania wczasów będących źródłem nowych sił i zdrowia dla mas pracowniczych.

Sieradz

Ośrodki maszynowe w pięciu gminach

W powiecie sieradzkim tworzy się obecnie 5 ośrodków maszynowych: w gminach Brzeźno, Wojstowice, Wierzby, Szadek i Gromczyce.

Gminy Wierzby i Wojstowice rozpoczęły już prace wstępne w gminie Brzeźno — ośrodek jest już na ukończeniu. Zgrupowano tu prawie wszystkie potrzebne maszyny, niektóre z nich wymagają jeszcze remontu.

Maszyny dla tych ośrodków zostały sprzedane z resztek oraz majątków ponie-

mieckich. Ze swej strony Szkoła Rolnicza w Sieradzu ma przekazać ośrodkom maszynowym kilka niepotrzebnych jej maszyn rolniczych.

SIERADZKIE NA POWODZIAN

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Sieradzu przekazał Centralnemu Komitetowi Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie zebrane na ten cel wśród społeczeństwa Sieradzka zł. 138.949.

Skierniewice

Wystawa maszyn rolniczych

Oddział wojewódzkiej Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” w Łodzi, jak również Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Skierniewicach zorganizowały w Skierniewicach

wystawę maszyn i narzędzi rolniczych.

Wzorowy ośrodek maszynowy, czynny na terenie wystawy, oraz inne działy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród rolników.

Rawa Mazowiecka

Woźny gminny - wójtem

W powiecie rawskim dokonywana jest obecnie reorganizacja władz samorządowych pod kątem zmniejszenia ilości członków Gminnych Rad Narodowych oraz doboru odpowiedniejszych ludzi na stanowiska w samorządach wiejskich.

W 14 gminach wysunięto już nowych wójtów i dokonano wyboru około 150 sołtysów.

W gminie Lubaniu na stanowisko wójta wybrany został tow. Pietrzak Władysław, długoletni woźny tegoż Urzędu Gminnego.

Dogodne warunki osadnictwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych w roku 1948

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, istnieją jeszcze dogodne możliwości osiedleńcze dla ludności rolniczej na terenach administrowanych przez to Ministerstwo.

Zwraca się uwagę, że ludność bezrolna lub posiadająca gospodarstwa karłowate, ma tym samym dogodną możliwość zdobycia samowystarczalnego gospodarstwa.

Wobec znacznej poprawy warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, wymagania, stawiane dotąd kandydatom na przesiedlenie odnośnie posiadania inwentarza żywego, ulegają złagodzeniu aż do odwołania. Zezwala się na przesiedlenie rodzin bez inwentarza z tym jednak zastrzeżeniem, że liczba takich rodzin nie może przekraczać 30 procent ogółu kandydatów na przesiedlenie z terenu danego powiatu. Zezwala się również na przesiedlenie rodzin, zabierających ze sobą co najmniej 1 konia lub 1 krowę.

Równocześnie zostają uruchomione kredyty specjalne dla wszystkich osiedlonych w roku bież. w sumie 400 milionów złotych pożyczek średnioter-

minowych. Poza tym przyznane zostały poważne kredyty na zakup nawozów sztucznych.

Większa liczba koni pochodzących z importu, zostanie skierowana na Ziemię Odzyskaną i rozdzielona między osiedlających się w tym roku.

Maszyny rolnicze na raty

Rozpoczęta w rb. ratałna sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz placówek spółdzielczych daje coraz lepsze wyniki. Wprawdzie zapoczątkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według wiadomości z terenu, zainteresowanie jest dość duże i liczy się należy z tym, że sprzedaż wzmoże się znacznie po żniwach w sezonie jesiennym.

Łączna wartość dostarczonych już maszyn do sprzedaży ratałnej wynosi ponad 200 mil. zł.

Celem udostępnienia rolnikom nabywania sprzętu, narzędzi i maszyn rolniczych, sprzedaż została przedłużona i znacznie uproszczona.

„Społem” otrzymało w tym roku do rozprowadzenia 1495 młocarń, 1500 wiałń, 2675 parników, 1705 siewczarni, 1492 kieraty i 582 wozy robocze.

Kronika Aleksandrowa

PLAN PRAC INWESTYCYJNYCH NA LIPIEC

W ciągu lipca zakończone zostaną prace przy porządkowaniu skwerów i parków miejskich. W dalszym ciągu przeprowadza się remont domów, podlegających administracji miejskiej, oraz rozbiórkę obiektów, grożących zawaleniem się.

W tych dniach przystąpiono do robót przy gmachu szkolnego przy ul. Łęczyckiej, w którym mieścić się będzie przyszła szkoła 11-letnia. Wkrótce rozpoczną się prace przy budowie wieży ćwiczebnej — tzw. wspinalni dla straży ogniowej.

URZĄD ZATRUDNIENIA W ALEKSANDROWIE

Z dniem 1 lipca uruchomiony został w Aleksandrowie Urząd Zatrudnienia. Jak wiadomo, wszystkie osoby, poszukujące pracy winny zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia, który ułatwi im znalezienie odpowiedniego do ich kwalifikacji rodzaju zajęcia. Z drugiej strony na przedsiębiorstwach ciąży obowiązek zgłaszania w Urzędzie wolnych posad.

Trybuna Wolności ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Przygody Jasia Wiercinių



Nie graj!

Masz!

Tralala!

Masz!

Ipić pianino?

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-iej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”
Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wczesniej do nocy w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Dączyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.
Kasa czynna od 12-iej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiewontau pt. „W ogrodzie przy podgodzie” z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych aktorów, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-iej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

Kino BAJKA
godz. 17.30, 20; w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris”, godz. 16.18, 20, 21; w niedz. 13.30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”, godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Guwernantka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 16, 18, 20, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Ofiar XXVII”, godz. 18.20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca”.

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Zagubione dni”, godz. 16.18, 20, 21; w niedz. 13.30.

SWIT — „Na tropie zbrodni”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”,
godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.

TECZA — „Bylskawica”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serca”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — „Melodia serca”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris”, godz. 15.17, 30, 20; w niedz. 12.30.

ZACHĘTA — „Statek pułapka”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (E) „O hodowli cieląt”, 12.55 (E) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (E) Z dziesięcioletniej prasy, 14.35 (E) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (E) Wiadomości sportowe, 15.10 (E) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (E) Skrzynka ofiar ERR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolice” — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (E) „Sznupek Hauchecorne’a” — słuchowisko wg noveli Guy de Maupassanta, 17.45 „Głowa w szachy”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odkrytych”, 18.05 „Od melodii do melodii”, 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton J. Brzozy, 19.00 (E) „Biorę zakręt” — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (E) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emencypanki”, 19.45 Koncert symfoniczny (płyty), 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (E) Koncert z płyt, 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro,

Ze sportu

Cały świat w gorączce przedolimpijskiej



29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już za morskie ekipy olimpijskie i z każdym dniem wzrasta zainteresowanie Igrzyskami.

Z całego świata wać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI
Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego płotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięcie kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Finał skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steelo'wi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliskim ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deskę.

BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12,66 M
Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodzi w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

PLYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet zwyciężył mistrz Walii Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min. przed dotychczasowym mistrzem Kinnerem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

PIEKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Syrena królową lekkoatletyki

Nagrodą za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymał Łomowski (za wynik 15,44 m w kulii), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipski za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 74 pkt.

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Sztokholm 1912

nowożytnie Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

Oto ich wyniki:
100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4:03,4.
5.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.
10.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.
110 pł.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
Skok w dal: A. L. Patterson (USA) — 7,60.
Skok wzwyż: A. W. Richards (USA) — 1,93,2.
Tyczka: H. J. Babcock (USA) — 3,95.
Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6.220 p.

Cerdan ponownie mistrzem Europy

We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata

BRUKSELA. (obsł. wł.) — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie nie pięściarskie, o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarzo- wi francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.

BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG
Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Delannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przesiadł do ataku, który przyniósł mu nad prze-

ciwnikiem nieznaczną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zdobycie zwycięstwa.

NASTĘPNY PRZECIWNIK ZALE-ZALEWSKI
Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, o-

twierzał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menadżer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zale. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

AZS z Krakowa mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwice.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół aka-

demików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwice 42:41 (21:27).

Joe Louis

Najwyżej notowany na amerykańskiej „głędzie”

NOWY JORK (obsł. wł.) — Amerykański Związek Bokserski ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Saylor. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii — Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserski podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

W spotkaniach o tytuły mistrzowskie świata w innych wagach Amerykański Związek Bokserski wymienia 2-ch bokserów europejskich: w wadze koguciej pretendencem do tytułu jest Włoch Ferracini oraz w wadze śred-

nij, gdzie przeciwnikiem mistrza świata Zale-Zalewskiego mają być Francuz Cerdan, włącznie Kalifornijczyk Lytell.



OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-iej m. 15 na stacji Łódź-Kalka na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Szmula Kłinięwej, mieszkańca Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Koniglswej zasłabł w pociągu Warszawa — Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZACHĘLANNA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefania Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Łaskiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torbę, 2 koszule, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia białe na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

MILA WNUCZKA.

17-letnia Genowefa Zamborska — łączna 36 skradła na szkodę swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzież podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkodę CZPW. (Legionów 15) zatrzymano Wacłonia Władysława (11-go Listopada 12) i Zapała Zdzisława (Jaracza 18). D-030037

Z życia Zrywu

Uwaga g mnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dnem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedzielę o godz. 10-tej rano.

Final ści Wimbledon w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.) — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wimbledonu: Amerykanin Falkenburg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwicha wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Deslramere, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wimbledonu — Falkenburg przegrał natomiast w półfinale turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6.

Dzisiaj i w piątek przyjemnie spędzimy czas w Helenowie

Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiewanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik” m. Łódź. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierata, Martem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będzie elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dookończone zostaną przerwy z powodu deszczu, wyścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS.